Nr 306. Kraków, Sroda 29. Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 16 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wypowiedzenie wojny.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 lipca.

Nadzwyczajne wydanie „Wiener Zeitung" w części urzędowej ogłosiło wczoraj następujące pismo:

Na podstawie Najwyższej decyzyi Jego Ces. i Apost. Mości z dnia 28 lipca 1914 wystosowano dzisiaj do rządu królewskiego serbskiego, zredagowane w języku francuskim, **wypowiedzenie wojny.**

Wypowiedzenie wojny w pierwotnym tekście francuskim opiewa:

Le gouvernement royal de Serbie n'ayant pas repondu d'une manière satisfaisante à la note, qui lui avait été remise par le ministre d'Autriche-Hongrie a Belgrade à la date du 23 juillet 1914, le gouvernement i. et r. se trouve dans la nécessité de pourvoir lui même a la sauvegarde de ses droits et interets et de recourir à cet effet à la force des armes. L'Autriche-Hongrie se considère donc de ce moment en etat de guerre avec la Serbie.

Le ministre des affaires étrangeres d'Autriche-Hongrie, comte Berchtold.

Tekst niemiecki brzmi:

Da die koenigliche serbische Regierung die Note, welche ihr vom oesterreichisch-ungarischen Gesandten in Belgrad am 23 Juli 1914 uebergeben worden war, nicht in befriedigender Weise beantwortet hat, so sieht sich die k. u. k. Regierung in die Notwendigkeit versetzt, selbst fuer die Wahrung ihrer Rechte und Interessen Sorge zu tragen und zu diesem Ende an die Gewalt der Waffen zu appelliren. Oesterreich-Ungarn betrachtet sich daher von diesem Augenblicke an als im Kriegszustande mit Serbien befindlich.

Der oesterreichisch-ungarische Minister des Auesseren, Graf Berchtold.

Tłómaczenie polskie brzmi jak następuje:

Ponieważ królewski rząd serbski na notę, którą jej poseł austro-węgierski w Belgradzie w dniu 23 lipca 1914 wręczył, **nie dał odpowiedzi zadowalającej,** c. i k. rząd widzi się zmuszony sam postarać się o ochronę swych praw i interesów i w tym celu zaapelować do siły oręża. Austro-Węgry przeto od tej chwili uważają się na stopie wojennej z Serbią.

C. i k. minister spraw zagranicznych hr. Berchtold.

Nota werbalna c. i k. rządu do obcych misyj.

Wiedeń, 29 lipca.

C. i k. ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało wczoraj do tutejszych obcych misyj notę werbalną następującej treści:

Aby kres położyć wychodzącym z Belgradu, zwróconym przeciw nietykalności terytoryalnej monarchii austro-węgierskiej machinacyom, c. i k. rząd wręczył rządowi królewskiemu serbskiemu w dniu 23 lipca 1914 r. notę, w której sformułował szereg żądań, dając do przyjęcia tych żądań rządowi król. serbskiemu termin 48 godzin. Ponieważ rząd serbski królewski na notę tę nie odpowiedział w sposób zadowalający, c. i k. rząd widzi się zmuszonym sam postarać się ochronę swych praw i interesów i w tym celu **zaapelować do siły zbrojnej austro-węgierskiej. Wystosował on już zgodnie z artykułem I. dotyczącym rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich konwencyi z 18 października roku 1907 do Serbii formalne oświadczenie i uważa się obecnie od tej chwili jako w stanie wojennym z Serbią.**

C. i k. ministerstwo spraw zagranicznych, podając powyższą wiadomość ambasadzie (poselstwu), ma zaszczyt oświadczyć, że Austro-Węgry podczas kroków nieprzyjacielskich przy założeniu równego postępowania ze strony Serbii trzymać się będą postanowień konwencyi hagskiej z 18 października 1907 r., jakoteż postanowień deklaracyi londyńskiej z 26 lutego 1909. Ambasadę (poselstwo) prosi się o możliwie szybkie podanie do wiadomości swemu rządowi tej notyfikacyi.

Alea jacta.

Kraków, 29 lipca.

Wczoraj rzucono kości. Cesarz Franciszek Józef I. wczoraj rozkazał hr. Berchtoldowi wypowiedzieć Serbii wojnę wedle wszelkich wymogów prawa i konwencyj międzynarodowych. Najdostojniejszy z monarchów świata, potężny obrońca pokoju, ośmdziesięcioletni starzec, któremu w długiem jego życiu „nic nie zostało oszczędzone" jak sam niedawno na wiadomość o katastrofie sarajewskiej powiedział, musiał u zmierzchu swego żywota sięgnąć po miecz, którego przez pół wieku blisko nie tykał...

Wielka tragedya musiała rozegrać się wczoraj w duszy najdostojniejszego mieszkańca willi cesarskiej w Ischlu. On, najpotężniejszy obrońca pokoju, który w trosce o zachowanie swym ludom łaski tego pokoju przez tyle lat i wśród tylu niebywałych okoliczności opierał się krwawej fali mocarną swą wolą, wstrzymując ją zdala od granic swoich wspaniałych dzierżaw, teraz uległ konieczności, konieczności zaiste w najpotężniejszem znaczeniu dziejowej, „ananke" krwawej, która okazała się silniejszą, niż tyle razy ujawniona, jego niezłomna wola, aby krwi swoich poddanych szanować i oszczędzać.

Rozwój wypadków, niesionych prądem głębokich konieczności historycznych a przyspieszanych epizodami o wstrząsającej tragiczności, doprowadził monarchię do tego strasznego punktu, w którym istotnie i rzeczywiście pozostał jej już tylko miecz...

I oto starzec ośmioma dziesiątkami lat ciężkiego życia obarczony, starzec, który przez jedenaście lustrów dźwigał na sobie niebywałe w ciężarze brzemię rządzenia tem najtrudniejszem do rządzenia państwem, nie cofnął się przed tą koniecznością straszną i sięgnął wczoraj — po miecz.

Przedziwny w swej ponurej piękności historycznej przeżywamy moment, moment wielki, może większy, niż wszystkie, jakie pokoleniom ludzkim udało się przeżyć. Nigdy bowiem jeszcze na końcu obnażonego z pochwy miecza nie zawisło tyle i takich problemów, co dzisiaj, nigdy jeszcze losy Europy nie poplątały się z sobą w tak straszny węzeł. Łuna pożogi napoleońskiej blednie w oślepiającym blasku tych możliwości najbliższych, być może, już jutrzejszych, których nieskończony szereg otwiera wczorajszy akt cesarza Franciszka Józefa I.

Podobnie jak wówczas, w tej pożodze ognia i powodzi krwi, rodziła się nowa Europa dziewiętnastego wieku, tak teraz wszystko wskazuje na to, że oto my dzisiaj przeżywamy początek nowej, wielkiej przemiany, że oto w oczach naszych rodzić się zaczyna nowa Europa XX-go wieku. Sto lat temu największy geniusz miecza postawił przed Europą straszną alternatywę: kozacką będzie albo republikańską. I oto w sto lat po tem przedstawiciel najświetniejszej i najstarszej dynastyi europejskiej wznosi do uderzenia miecz, aby uchronić Europę przed — skozaczeniem.

Bo nie łudzimy się ani chwili pozorami, które wytwarzają okoliczności. Tam na południu, za Dunajem i Sawą, zacznie się niebawem walka nie z Serbią, ale z tym złym duchem, który nieszczęśliwy naród opętał, z duchem Moskwy, z duchem kozaka w bizantyńskim ornacie, co wzniósł się zbyt wysoko nad Europą, grożąc zgnieceniem jej swem olbrzymiem cielskiem.

I oto nowe dziwo. Gdy trzecia republika, ta najprawowitsza, zdawałoby się, dziedziczka tradycyj Napoleona Wielkiego, dawno się wkupiła się wielkiemi miliardami pod but rosyjski, wstaje najsędziwszy monarcha, najwybitniejszy przedstawiciel nowoczesnego monarchizmu, potomek największych antagonistów Napoleona, aby zagrażającemu kulturze europejskiej duchowi moskiewskiemu powiedzieć mocno — „dotąd, a nie dalej!"

Olbrzymie zadanie wzięła na się wczoraj monarchia habsburska, do niesłychanej zgłosiła się ofiary za najświętsze dobra kultury zachodniej, której wschód moskiewski zarówno na północy, jak na południu, umiał tylko n a d u ż y w a ć, nigdy — używać...

I tak jak z Wielkim Napoleonem zgasła ostatnia nadzieja naszego narodu, tak dzisiaj budzi się ona znowu, bo oto znowu Europa wychodzi z fug gwałtu i bezprawi, bo oto lada chwila może zatętnieć wojna na wieku tej trumny, w której wielki nasz naród dusi się, ale żyje...

W głębokiem odczuciu niesłychanej wagi dzisiejszej chwili i zapadłych w niej postanowień staniemy też my Polacy, spokojni czystem sumieniem i silni wiarą, że częścią tej dobrej i tej wielkiej sprawy, za którą wczoraj cesarz Franciszek Józef I. miecz podniósł jest także i nasza polska sprawa.

I z tą wiarą w sercach pójdą nasi bracia pod sztandary, aby wiernie, ofiarnie i do ostatka spełnić ten rozkaz kategoryczny, który przez usta najdostojniejszego monarchy wypowiedział wczoraj duch kultury i cywilizacyi zachodniej.

Manifestacya wojenna w Sejmie węgierskim.

(Tel. Biura koresp.)

Budapeszt, 29 lipca.

Poseł **Beoethy** otworzył posiedzenie i przedewszystkiem odczytał znany już telegram powitalny prezydenta węgiersko-polskiego klubu we Lwowie, co przyjęto żywemi oklaskami.

Następnie prezydent gabinetu hr. Tisza zabrał głos i oświadczył:

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedłożyć Izbie sprawozdanie o wydaniu **zarządzeń wyjątkowych na wypadek wojny.** Proszę to sprawozdanie odesłać do komisyi wojskowej. Wysoka Izbo! W przedłożeniu tego sprawozdania daną jest charakterystyka dzisiejszej sytuacyi. Jestto położenie, które z konieczności wywołuje **zawieszenie czynności Sejmu węgierskiego** na jakiś czas. Żyjemy w czasach, w których w miejsce mów, debat i narad, wstąpią czyny orężne. I właśnie dlatego zwracam się w tej pełnej odpowiedzialności chwili, mającej historyczne znaczenie, z kilku słowami imieniem rządu do Wysokiej Izby. Z entuzyazmem i dumą spoglądamy na objawy podniosłego ducha naszego narodu, spoglądamy na męską stanowczość, która się objawia w całym narodzie (Głosy: Tak jest). A mianowicie objawia się bez różnicy narodowości (Żywe oklaski na prawicy, w centrum. Poseł Dungersky, członek serbskiej partyi pracy woła: Tak jest).

Hr. **Tisza:** Korzystam ze sposobności, aby stwierdzić, że dzięki Bogu, jedna lub dwie niepokojące wiadomości, które ostatnimi czasy były w obiegu, okazały się nieprawdziwemi i co najmniej z karygodną lekkomyślnością zostały rozpowszechnione. (Żywe oklaski. Eljen). Cały naród spieszy z gotowością do czynów na wezwanie króla pod chorągwie i członkowie rządu węgierskiego czują wielkie i święte obowiązki, które spoczywają na naszych barkach. Waszym obowiązkiem jest starać się, aby ten entuzyazm nie był daremnym, aby znalazł wyraz na polu w **zwycięskich czynach.** Naszym obowiązkiem jest utrzymać i zabepieczyć w kraju porządek i spokój i poczynić zarządzenia, **aby nadać nacisk operacyom armii,** (oklaski na prawicy i w centrum) i użyć naszego wpływu rządowego w ten sposób, aby walka, **która została nam narzuconą** i do której doprowadziła nas zbyt daleko idąca miłość pokoju, (żywe oklaski) a do której zdecydowaliśmy się po wyczerpaniu wszystkich prób, — nie skończyła się, zanim stanie się zadość honorowi narodu węgierskiego i monarchii, i zanim będą stworzone stałe gwarancye dla przyszłego pokoju i bezpieczeństwa utrzymania pokoju. (Burzliwe oklaski i okrzyki na prawicy: Eljen!)

Hr. Juliusz **Andrassy** woła Tak jest.

Hr. Albert **Apponyi:** Wysoka Izbo! Wszystkie stronnictwa opozycyjne upoważniły mnie do oświadczenia w ich imieniu, iż w zupełności **przyłączają się do oświadczenia,** jakie przed kilku dniami, również imieniem wszystkich stronnictw opozycyjnych, złożył hr. Andrassy. Odczuwamy jak najgłębiej historyczne znaczenie tej godziny. Jesteśmy zupełnie przejęci tem, iż obrachunek, który teraz został wdrożony, **był nieunikniony.** (Żywe oklaski we wszystkich stronach Izby.) i że z tym obrachunkiem nie wstąpiliśmy na drogę ofenzywy, tylko że spełniamy elementarny obowiązek defenzywy. (Długotrwałe oklaski w całej Izbie.) Na początku tego obliczenia można odpowiedzieć jednem słowem, które znajduje się na ustach całj ludności, a które brzmi: „Wreszcie!". (Żywe oklaski.) Bardzo Szanowna Izbo! W tej chwilil i spoczywa wszelka kontrowersya i tylko jedna myśl, jedno uczcie nami kieruje: abyśmy ze swej strony wszystko uczynili, aby, w tej narzuconej nam walce dla naszej narodowej przyszłości, aby w tak ważnem starciu wystąpiła niespożyta siła do wywalczenia zwycięstwa. (Długotrwałe oklaski w całej Izbie.) Naród węgierski w tej chwili daje Europie obraz podniosły. Widzimy, że wszyscy synowie tego narodu, rzeczywiście bez różnicy, idą za wezwaniem i są gotowi, a żądają tylko jednego: aby akcya miała powodzenie, którego żądać mamy prawo, aby tocząca choroba wreszcie się skończyła. (Ponowne burzliwe oklaki.)

Mamy prawo położenia kresu tej toczącej chorobie, która nas zmuszała dotąd niemal corocznie zarządzać mobilizacyę. Gdybyśmy to dalej znosili, moglibyśmy doprowadzić do tego, że nazwanoby nas chorym człowiekiem. (Burzliwe oklaski.)

Wysoka Izbo! Ten naród, tak zazdrosny swą państwową samodzielność, w chwili niebezpieczeństwa postępuje w pełnej solidarności z drugiem państwem monarchii (oklaski), lecz spodziewa się, że konieczność obrachunku ograniczy się na mały obszar. Gdyby jednak ta nadzieja narodu okazała się zwodniczą, **naród nie ulęknie się niczego** (Długotrwałe oklaski i brawa.) ufny we własne siły, z wiarą w dzielność naszej armii i w zaufaniu do wierności sojuszowej (Oklaski), która się już w pierwszych chwilach niebezpieczeństwa zamanifestowała. Koniec tych historycznych faktów przy pomocy Boga nie może być inny, jak wzmocnienie powagi monarchii (Żywe potakiwania), jakoteż wzmocnienie konstytucyi i godności i jedności. (Długotrwałe oklaski.).

Odczytano następnie reskrypt królewski, odraczający Sejm węgierski. Podczas odczytywania reskryptu przyszło do długotrwałych i burzliwych manifestacyj na cześć cesarza. Wszyscy posłowie powstali z miejsc.

Prezydent Izby posłów **Boethy,** zabrawszy głos, przemówił jak następuje:

Wysoka Izbo!

Gdy nasza praca ustawodawcza została obecnie przerwaną, **a oręż przychodzi do głosu,** zwraca się nasz zwrok, i to nie tylko tej korporacyi, lecz także każdego poszczególnego członka narodu, z czcią i miłością, z pełnem przywiązaniem ku osobie dostojnego monarchy, który jest najbardziej konstytucyjnym królem kraju, a dzisiaj jest naczelnym wodzem w obronie wielkich interesów narodu. (Okrzyki: Eljen!). Każdy Węgier modli się do Boga o zdrowie dla dobrego króla, dla dobra narodu. (Długotrwałe okrzyki: Eljen!).

Na tem posiedzenie zamknięto. Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy posłowie zarówno członkowie większości, jak i mniejszości. Młodsi posłowie **przybyli już w mundurach wojskowych.** Nastrój w czasie całego posiedzenia był bardzo podniosły.

Następca tronu w Ischlu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Ischl. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef udał się o godz. ½4 po południu piechotą w odwiedziny do książąt bawarskich do willi „Am Griss".

O godz. ½5 po południu odbył się w willi cesarskiej obiad familijny, w którym wziął także udział arcyksiążę Karol Franciszek Józef. W południe z okazyi przyjazdu arcyksięcia Karola Franciszka Józefa urządzono wielkie manifestacye patryotyczne.

Ischl. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef powrócił o godzinie 9¾ z audyencyi u cesarza.

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

36 (Ciąg dalszy).

Nie asystował przy tych rozrywkach pan Kajetan. Oddalił się pospołu za strzelcami, nie, aby się stawić na błoniach, lecz aby ukazać się oczom bogdanki.

Dzwoniac rajtarskiemi ostrogami poszedł do pałacu, ale nie odnalazł tam Ewusi.

Krzątała się ona wokoło przenosin zbędnych w pałacu przyborów szpitalnych do lazaretu i pościelała zgromadzone tam łóżka. Wraz z niewiastami uwijał się po opróżnionym domku i wokoło niego proboszcz winnogórski, ks. Tyc, zastępujący zbiegłego plebana Dembińskiego, doktór Kapuściński ze Środy i administrator dóbr miłosławskich p. Haydes. Wyprawiali ludzi po tapczany, sienniki, płótna i medykamenta, potem z plebanii wynosili meble i urządzali tam dodatkowe schronisko.

Pod wieczór Ewusia niosła siennik, wyżebrany gdzieś w miasteczku. Ujrzał ją tak w pobliżu kościoła pan Kajetan i przyskoczył do niej jak chart. Próbując uwolnić ją od ciężaru — bełkotał coś górnolotnie, ale Ewusia, daleka od wydziwiania jego kostyumu, ofuknęła:

— Nie mam czasu na rozmowy!

—Gdzie pani schroni się na czas bitwy?

— Nic nie wiem.

— Tam i ja się stawię, by służyć jej za puklerz.

— Czy pan zamierza się bić?

— Jakto?! — odrzucił niemal z oburzeniem kawaler i wygłosił: — Ja Prusakom na grzbietach wypiszę gwarancyę i przyjaźnie.

— Brawo! A teraz do widzenia!

— Gdzie panią ujrzę....? — zawołał, ale dziewczyna, uśmiechem obdarzywszy żołnierza, znikła we drzwiach plebanii.

Pan Kajetan stał jak wryty, zwiesił głowę na piersi i zapatrzył się w pusty otwór drzwi.

— Ubóstwiana... — wyszepnął z westchnieniem i powlókł się, gdzie oczy poniosą.

Nagle zawrócił i wstąpił do kościoła. Modliło się tam w pomroku niemało kosynierów, mieszczanek i strzelców, zrazu każdy w zaciszu serca, aż podniósł się z ciszy sopranowy głos i zaintonował z przejęciem: „Kto się w opiekę..."

Zadrżała wysoka nuta rozmodleniem wzniosłem i biegła w górę duszą, gotowa na całopalenie. I zadźwięczały w piersiach potężne struny, rozległa się pieśń, napełniła kościołek wibracyą uczuć dziecięcych. Chwilami wzbierała łzawymi tonami, jęczała jak organ płaczem serc, potem opadała na padół i kładła się na ołtarz w cienie wtulony, osmętkiem owiany.

Na stopniach ołtarza czerniła się sylwetka długiej, przygarbionej postaci w płaszcz owiniętej. Niejednemu zdało się, że to widmo śmierci majaczy w mrokach i czyha na żniwo jutrzejsze.

Był to pan Kajetan, który błagał nieba, by pozwoliły mu wybawić Ewusię z odmętów bitewnych.

XIII.

Westchnienia.

Kiry nocne, dżdżem ociekające, pokrywały oszańcowane cmentarzysko zamiejskie, zasłane cielskami uśpionych kosynierów, ladajak pokrytych. Na grobach legło chłopstwo pokotem, jakby kosą zarazy zmiecione i pomarło i wdychało pokój cmentarny, niepamięć spraw ziemskich i jaźni zaświatowej poczucie.

Ogrzewali piersiami wilgotne, zapadłe pokrzywy, może pragnąc wskrzesić zmarłych, powiększyć swe szeregi, pod ciepłem krwi swej tężyzną tętniącej wyrodzić zastępy mężnych.

W tę noc przepełnioną oczekiwaniem wielkiem powstały duchy pogrzebanych ziomków, zbudzone biciem serc polskich, zawisły nad prostakami, osłoniły zbożną, cichą, bezustną gromadę maluczkich ludzi z przeczystych serc, w miłości ziemi ojczystej zbratanych i nad niziny wzniesionych. Osłoniły ich radosnym korowodem, witając mężów i obywateli nowych. Nadciągnęły cienie Bartosza i wielkiego Naczelnika, namaszczały ich olejem poświęcenia i błogosławiły.

A z mroków cmentarnych podnosił się niekiedy szept cichuteńki, wiew modłów gorejących: Panie, daj nam zwycięstwo...

Na przedniej linii placówki, przylegającej do drogi, osadzili się i usłali na szańcu fajerwerkierzy i kanonierzy przy armatkach i czatowali nad aleją drzew, wpływającą z ukosa w arteryę skotnicką — nad gościńcem z Winnogóry, Wrześni i Środy.

Poza obrębem szańców ciągnął się w kierunku południowym, po garbie pagórka aż do wiatraka i dalej w dół do stodół podmiejskich, do mostku rzuconego przez zarosłą strugę zgęstwiony łańcuch strzelców. Przy gasnącem ognisku, za wiatrakiem ukrytym, grupowało się kilku poruczników, otulonych w burki. Otaczali dostojnego w swej siwiźnie pułkownika Brzeżańskiego, który z adjutantem, podpułkownikiem Stossem i z St. Ponińskim, przybył obejrzeć żołnierzy na pozycyi, przekonać się, czy rozstawiono na czatach pikiety.

Węclewski raportował, że wykończył nasyp dookoła płotu cmentarnego, umocnił go głazami i potworzył pod jego osłoną kilka schronisk dla kosynierów. A Poniński, dosiadłszy konia, podążył do Winnogóry, gdzie oczekiwała Prusaków czterdziestka strzelców pod Julianem Grabskim i szwadron ułanów Pomorskiego.

Po ukończeniu formalności Węclewski zagadnął pułkownika:

— Czy nadeszły jakie wiadomości z Książa?

— Zdaje się, lecz Mierosławski z niczem się nie zdradza.

— Z tego wnioskować można, że sprawa książka źle się skończyła.... — wyszeptał Węclewski, a inny młody oficer, wskazując ramieniem na zachód, gdzie krwawiły się jeszcze ostatki łuny, wyrzekł z przejęciem, jakby w jasnowidzeniu:

— Rozegrał się tam jakiś dramat wielki...

Zacichli wszyscy niby w obliczu katafalku. Wreszcie podpułkownik Stachecki zwrócił się do Brzeżańskiego:

— Czy pan pułkownik pochwala nasz szyk bojowy?

Na to pułkownik nachmurzył się, wzdrygnął ramionami i nic nie odrzekł. Po chwili odjechał do pikiet ułańskich, w mroki alei winnogórskiej wtopionych, a młodzi oficerowie, ćmokając lulki, gwarzyli jeszcze przy ognisku, drzemali, marzyli. Skuleni, z nogami podwiniętemi z turecka, z czołami oblanemi poświatą płonących kłod tworzyli kolisko wczarowane w sen jakiejś romantycznej nocy.

Noc przed bitwą.... Cudowna, wielka noc, w której odmętach czarnych wisi ciężkie, brzemienne następstwami jutro, czai się przeznaczenie, przesycające atmosferę nastrojem tragedyi greckiej, w której milczeniu głębokiem dusza obnaża się bezwiednie, spoziera w siebie i odbywa sąd nad sobą, w której błogosławionej ciszy kąpie się dusza, oczyszczona z pyłów ziemskości i umacnia, napinając najsilniejsze struny.

(C. d. n.)

Powrót cesarza Wilhelma.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wildpark, 29 lipca.

Na dworcu kolejowym zjawili się na powitanie cesarza Wilhelma kanclerz państwa **Bethmann-Hollweg**, generał **Koessl**, generał **Plessen**, szef sztabu generalnego **Moltke**, szef sztabu, admirał **Pohl**. Cesarz udał się wraz z cesarzową do nowego pałacu. Publiczność aklamowała po drodze cesarza.

Moltke i Pohl udali się natychmiast do pałacu cesarskiego, gdzie zostali przyjęci przez **cesarza na audyencyi.**

Przyspieszony powrót Poincarego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 lipca.

Prezydent republiki, Poincaré wystosował z pokładu pancernika „Francya" następujący radiogram do króla duńskiego: Powaga położenia nakłada na mnie obowiązek udania się wprost z powrotem do Francyi, dokąd powołany zostałem przez Radę ministrów, która jest tłómaczem opinii publicznej.

Podobną depeszę wystosował Poincaré do króla norweskiego.

Wierność sojusznicza Niemiec.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 29 lipca.

Berliński korespondent „Koeln. Ztg." donosi: Ze stanowiska, jakie od początku zajęły Niemcy, wynika jasno, że **Berlin zgodzi się na każde pośrednictwo, które będzie miłem Austro-Węgrom.** To jest zasadnicza podstawa, zgodnie z którą zajmą Niemcy swe stanowisko wobec jakiegokolwiek pośrednictwa. Jednakże byłoby zapoznawaniem zasadniczego stanowiska wobec austro-węgiersko-serbskiego sporu, gdyby się przyjęło, że rząd niemiecki mógłby być gotowym narzucić sprzymierzeńcowi pośrednictwo temuż niemiłe lub współdziałać w tem, by takie pośrednictwo narzucono mu ze strony trzeciej.

Obowiązki pospolitego ruszenia.

Militärische Rundschau" przypomina następujące przepisy o pospolitem ruszeniu:

Wedle postanowień ustawy o pospolitem ruszeniu służy ono do popierania armii wspólnej i obron krajowych.

Do pospolitego ruszenia należą wszyscy zdolni do noszenia broni obywatele, którzy nie należą ani do armii, ani do marynarki wojennej, ani do rezerwy zapasowej, ani wreszcie do obrony krajowej. Obowiązek służenia w pospolitem ruszeniu liczy się od początku roku, w którym owi obywatele kończą 19 rok życia, aż do końca roku, w którym doszli do 42 roku życia.

Osoby, które są nieodzownie potrzebne do pełnienia służby publicznej, mogą od służby w pospolitem ruszeniu być uwolnione.

Przynależni do pospolitego ruszenia podzieleni są na dwa powołania. Do pierwszego powołania należą osoby od 19 roku życia do 37 włącznie, do drugiego powołania osoby od 38 roku do 42. Pierwsze powołanie obejmuje więc 19 roczników, drugie pięć.

Pospolite ruszenie może być tylko na wypadek i na czas grożącej lub toczącej się wojny powołane na rozkaz cesarza. Pierwsze powołanie może tylko w nadzwyczajnych wypadkach służyć do uzupełnienia armii lub obrony krajowej, jeżeli już nie wystarcza rezerwa zapasowa.

Osoby, należące do pospolitego ruszenia, podlegają obowiązkowi meldowania się. Wszyscy, którzy poprzednio należeli do armii, marynarki, obrony krajowej, rezerwy zapasowej lub żandarmeryi, równie jak ci, którzy przeznaczeni są do specyalnej służby i mają karty przeznaczenia, muszą każdego roku w jesieni meldować się w urzędzie gminnym i przedłożyć swoje dokumenty. Osoby, mające karty przeznaczenia (Widmungskarten) muszą każdorazową zmianę miejsca pobytu w ciągu 30 dni meldować w urzędzie gminnym osobiście lub pisemnie.

Amnestya dla przestępców wojskowych.

Ogłoszona w dzienniku urzędowym amnestya za przestępstwa przeciw obowiązkowi służby wojskowej ma następujące brzmienie:

1) Wszyscy przynależni do armii i marynarki wojskowej, którzy z powodu popełnionej przed ogłoszeniem mobilizacyi dezercyi albo z powodu niezastosowania się do wojskowego rozkazu powołania pozostają w śledztwie, są ścigani albo ściganiem lub karą dyscyplinarną zagrożeni, zostają od śledztwa uwolnieni i darowana im jest kara, ale tym, którzy są nieobecni, pod tym warunkiem, że się niezwłocznie dla dopełnienia obowiązku służby wojskowej stawią; ci wszelako, którzy piastują szarżę, a w czasie stawienia się prowadzeni byli w ewidencyi, jako dezerterzy, tracą szarżę. Interkalare dezercyjne wlicza im się do czasu służby.

Uwolnienie od śledztwa i darowanie kary jest bez wpływu dla współwinnych uczestników i tych osób, które nakłoniły do dezercyi lub do niesłuchania rozkazu powołania.

Łączność czynów karnych, amnestyą objętych, z innymi czynami karnymi, nie przeszkadza w korzystaniu z amnestyi; wszelako za inne czyny karne utrzymana jest nadal odpowiedzialność osób dotyczących.

2) Wszystkim, przynależącym do krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych, którzy, za popełnione przed ogłoszeniem mobilizacyi udaremnienie stawiennictwa albo superarbitryum przez nieobecność albo za ucieczkę przed stawiennictwem lub za ucieczkę przed służbą wojskową, zasądzeni zostali, albo w śledztwie pozostają, **zostaje kara darowana**, o ile wykonane nie będą, względnie darowane będą: śledztwo, kara, i przedłużenie obowiązkowej służby.

Te osoby, które z powodu czynu, w pierwszym ustępie wspomnianego, przed ogłoszeniem mobilizacyi popełnionego, są ścigani, albo im ściganie grozi, **wolne będą od śledztwa i darowana im będzie kara** i przedłużenie obowiązkowej służby w tym wypadku, jeżeli obowiązkowi stawienia się względnie obowiązkowi służby zadośćuczynią i w tym celu niezwłocznie osobiście się zgłoszą u politycznej władzy powiatowej swojej gminy.

To uwolnienie od śledztwa i kary jest bez skutku dla współwinnych i uczestników.

Powracający emigranci, którzy asenterowani będą po wyjściu z trzeciej klasy wieku, będą obowiązani do służby wojskowej tylko po dzień 31 grudnia tego roku, w którym 33 rok życia swego ukończą.

Amnestya rozciąga się także na te osoby, które się dopuściły czynu karygodnego przed wejściem w moc obowiązującej ustawy wojskowej.

3) Wszystkim, przynależnym do obrony krajowej, którzy za popełnioną przed ogłoszeniem mobilizacyi dezercyę, albo niezastosowanie się do wojskowego rozkazu powołania, pozostają w śledztwie, są ścigani albo karą dyscyplinarną zagrożeni, daruje się śledztwo i karę, ale tym, którzy są nieobecni pod warunkiem, że się do wypełnienia obowiązku służby wojskowej niezwłocznie stawią; wszelako ci, którzy piastują szarżę, a w czasie stawienia się prowadzeni byli w ewidencyi jako dezerterzy, **tracą swą szarżę.** Interkalarne dezercyjne będzie im do czasu służby wliczone.

Uwolnienie od śledztwa i darowanie kary jest bez wpływu dla współwinnych uczestników i tych osób, które nakłoniły do dezercyi lub do nieusłuchania rozkazu powołania.

Zbieg czynów karnych, amnestyą objętych, z innemi czynami karnemi, nie przeszkadza w korzystaniu z amnestyi; wszelako za inne czyny karne utrzymana jest nadal odpowiedzialność osób dotyczących.

Od amnestyi wyjęte są te osoby, które równocześnie za czyn amnestyą objęty i za inny czyn karny, już zasądzone zostały; na korzyść ich jednak, w razie zachodzących uwzględnienia godnych okoliczności, mogą być wnioski o ułaskawienie przedstawione.

Czarnogóra na rozstajnej drodze.

Obecnie ścierają się w Cetynii dwa silne i sprzeczne prądy, a mianowicie idea zupełnej odrębności i niezawisłości królestwa czarnogórskiego, tudzież prąd wielkoserbski, dążący do unii z Serbią. Król Mikołaj w interesie swojej dynastyi nie ma wcale ochoty do takiego związku z Serbią, mimo to wyznawcy idei wielkoserbskiej energicznie dążą do swojego celu. Jeżeli obecnie król Mikołaj zdoła zapanować nad prądem wielkoserbskim, to Czarnogóra zachowa neutralność w wojnie pomiędzy Austryą a Serbią, gdyby jednakże prąd wielkoserbski okazał się silniejszym, **armia czarnogórska wyruszy przeciw Austryi.**

W ostatnich czasach wyłoniła się, jak wiadomo, myśl połączenia Czarnogóry z Serbią za pomocą unii. Myśl ta, popierana przez Petersburg, nie budzi przyjemnych uczuć w królewskiej familii czarnogórskiej, dla której równoznaczną jest w przyszłości z utratą tronu. Wojna bałkańska pogodziła poróżnione dynastye Czarnogóry i Serbii, ale nie na długo. Serbia po wojnie otrzymała zdobycze terytoryalne większe, niż kiedykolwiek marzyła, natomiast Czarnogóra nie otrzymała spodziewanej zdobyczy, gdyż Europa przyznała Skutari i okolicę księstwu albańskiemu.

Propaganda wielkoserbska, marząca o wcieleniu Czarnogóry do Serbii, wyzyskała tę okoliczność, obwiniając króla Mikołaja, że on właściwie spowodował utratę Skutari, gdyż wpływ jego był za mały równie w Petersburgu, jak w Berlinie. Tak zwani unioniści głoszą obecnie, że Czarnogóra tylko w połączeniu z Serbią może ziścić swoje plany. Agitacya ich przybrała silne rozmiary i obniżyła znacznie wpływy króla Mikołaja.

Rosya, mająca pożądane narzędzie w zwiększonej i wzmocnionej Serbii, nie troszczy się już o Czarnogórę, która teraz właśnie znajduje się w ogromnych kłopotach finansowych i potrzebuje poparcia ze strony jakiegoś wielkiego mocarstwa. Król wobec tych wszystkich okoliczności nie ma wcale ochoty do wojny, która byłaby wyciąganiem z ognia kasztanów dla Serbii, ale wśród ludności panuje nastrój korzystny dla Serbii.

Po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda oficyalna Czarnogóra okazała w sposób ostentacyjny sympatyę dla Austryi. Król czarnogórski, potępiający zamach, nie dopuścił się prawdopodobnie obłudy. Wszak pamięta chyba, że bomby serbskie były także dla niego przeznaczone. Ale Czarnogóra nieoficyalna stanęła w owej chwili po stronie Serbii, gwałtownie występując przeciwko Austryi.

Obecnie Czarnogóra znajduje się na rozstajnej drodze. Unioniści pragną iść na pomoc Serbii, król i jego zwolennicy są za neutralnością. Wkrótce rozstrzygnie się, który prąd zwycięży. Bądź co bądź mimo energicznej agitacyi wielkoserbskiej, król Nikita ma jeszcze na tyle powagi, że przy użyciu wszystkich środków zdoła powściągnąć zapędy agitatorów wielkoserbskich.

Sobota w Belgradzie.

W piątek około godziny 5 wieczorem przybyłem do Zemunia — pisze korespondent „Neue Freie Presse" — następnie zaś pierwszym parowcem, który właśnie miał odejść, pospieszyłem do Belgradu. Jak odmiennie wyglądały oba te miasta. Zemuń rozbrzmiewał entuzyastycznemi okrzykami — w Belgradzie panował zwyczajny, codzienny nastrój, przytłumiony atoli rozmyślaniami.

Ludność stolicy serbskiej nie wiedziała, co zawiera nota austro-węgierska, jakiego upokorzenia żąda od Serbii, jak wreszcie energicznym jest jej ton. „Samouprawa" poprzestała na kilku uwagach o nocie, a „Srpske Nowiny", jedyne pismo, które podało notę, opuściły w niej najcięższe warunki. Mimo to wiedziano, że przysłowiowa cierpliwość Austryi skończyła się.

Rząd serbski stracił głowę. Hartwig umarł. Zwrócono się wprost do Petersburga. Odpowiedź nie nadchodziła. Panowało coraz to większe przygnębienie. „Rosya opuściła nas — trzeba ustąpić" — powtarzano wszędzie.

Korespondent udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie przyjął go szef sekcyi Stefanowicz. Z pisma, zredagowanego przez Pasicza, odczytał Stefanowicz ten znamienny ustęp: „Niepodobna, ażeby Serbia sama wiodła wojnę. Niema prawdopodobieństwa, ażeby Serbia odrzuciła notę austryacką". Szef biura prasowego, nazywający się także Stefanowicz, oświadczył korespondentowi: „Notę przyjmiemy; mówię to panu poufnie". Korespondent zapytał: „Tel quel", na co Stefanowicz odparł: „Tak". Zdumiony korespondent zapytał: „Czy z rozkazem do armii?" — a Stefanowicz znowu odparł: „Tak".

Czy to były rozmyślnie fałszywe informacye? Korespondent sądzi, że nie. Serbia w owej chwili nie widziała innego wyjścia. Trzeba było przyjąć notę, ażeby uniknąć wojny. Serbia zbroiła się i ściągała wojska, mimo to jednakże nie wierzyła w wojnę. Około godziny pół do 12 w południe oficyalna „Samouprawa" przyniosła artykuł, dowodzący, że Serbia musi ustąpić.

W kilkanaście minut potem nadeszła depesza z Petersburga, obejmująca 2.000 słów. Pasicz przy pomocy urzędnika zabrał się sam do odszyfrowania. Po upływie 30 minut odcyfrowano 500 wyrazów, które wystarczyły do zupełnego zoryentowania się. Rosya radziła Serbii nie cofać się, aczkolwiek depesza nie wspominała wcale o pomocy wojskowej. Ta rada wystarczyła. Pasicz pospieszył do następcy tronu i zawiadomił go o depeszy. Sytuacya zmieniła się.

Przygnębienie zniknęło, a zato objawiła się zbytnia ufność w siebie. Nastrój ten udzielił się szybko ulicy. Wołano, że Francya i Rosya zarządziły mobilizacyę. Siedziałem w kawiarni „Moskwa". Znany profesor uniwersytetu wpadł do kawiarni i zawołał: „Mobilizujemy!" W sali szeptano tajemniczo — a potem zaczęto głośno mówić. Kelnerzy spoglądali drwiąco na obcych gości.

Idę do poselstwa austryackiego. Br. Giesl gotowy jest do podróży, służba wynosi kufry. W małym przedpokoju stoi grupa korespondentów.

— Ekscelencyo, co się dzieje?

— Nic nie wiem. Czekam — odpowiada br. Giesl.

O godzinie 3/4 6 przybył do poselstwa Pasicz i wręczył bar. Gieslowi odpowiedź. Br. Giesl oświadczył, że odpowiedź jest niewystarczająca, poczem Pasicz odszedł. Br. Giesl zredagował pisemną odpowiedź, wysłał ją do serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a następnie udał się na dworzec kolei.

Na parowcu, który nas wiezie do Zemunia, już widać zmianę nastroju. Komisarz policyi serbskiej, który przed południem był przykładnie grzecznym i uczynnym, teraz oglądając mój paszport, uśmiechał się ironicznie.

— Po raz ostatni — zauważył komisarz.

— Kto wie? Może tu rychło powrócę — odparł korespondent.

Na parowcu utworzyły się dwie odrębne grupy: serbska i austro-węgierska. Mówiono wyłącznie o odrzuceniu noty i jego możliwych skutkach. Ostatni okręt przybył do Zemunia w sobotę o godzinie 8 wieczorem. Ostatni pociąg, który przejechał przez most, był ten, którym jechał bar. Giesl. Pociąg pospieszny, który przybył z Budapesztu i miał odejść do Belgradu, został w Zemuniu zatrzymany. Pasażerowie udali się do hotelów, ci zaś, którzy tam już miejsca nie znaleźli, nocowali na dworcu w poczekalniach, a nawet na peronie.

KRONIKA.

Kraków, 29 lipca.

Pożegnanie komendanta krakowskiego. Z niezwykłą serdecznością żegnał wczoraj wieczór Kraków komenderującego korpusu I eksc. gen. Böhm-Ermollego. Żegnała go nietylko załoga, ale liczna publiczność, która wyległa zwartym tłumem na dworzec kolejowy. Zarówno nastrój chwili, jak sympatya i popularność, jaką umiał, mimo swej skromności, zyskać sobie w Krakowie odjeżdżający, wysoki dygnitarz wojskowy, — sprawiły, że pożegnanie eksc. Böhm-Ermollego przybrało cechy niezwykłej samorzutnej i szczerej owacyi.

Już od zbiegu ulic Basztowej, Kolejowej i Andrzeja Potockiego wyległy takie tłumy publiczności, że wojskowe szpalery zaledwo zdołały wstrzymać jej napór. Załoga reprezentowana była przez oddziały wojska z różnych gatunków broni. Żołnierze trzymali lampiony i pochodnie. Przed dworcem i na peronie stanęły orkiestry wojskowe.

Na dworcu w salonie dworskim, przystrojonym kwiatami i emblematami państwa, zjawili się przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych. Między innymi zauważyliśmy delegata namiestnictwa p. Fedorowicza, prezydenta m. Krakowa dr Lea z wiceprezydentami dr Szarskim i Sarem, delegatem Rady m. Krakowa Bandrowskim i licznem gronem radców miejskich, dyr. policyi r. dw. Flataua, dyr. Paszkowskiego, st. insp. Potuczka, oraz cały szereg wyższych urzędników państwowych i krajowych, oficerów wszelkiej broni i t. d.

Przed godziną 10 w nocy ustawiła się na peronie kompania honorowa 1 p. p. z muzyką. Na placu przed dworcem ustawiła się muzyka weteranów wojskowych z oddziałem honorowym. Po chwili dały się słyszeć okrzyki wojska i publiczności; wśród szpaleru jechał powoli automobilem, otoczony generalicyą i sztabem, komendent korpusu, generał Böhm-Ermolli wraz z adjutantem. Automobil poprzedzał oddział ułanów na koniach. Przy wejściu do sali powitał Böhm-Ermollego st. insp. Potuczek, poczem po przemówieniu dyr. policyi r. dw. Flataua wszedł do sali w towarzystwie sztabu i generalicyi. Po przywitaniu się z radcami miejskimi przemówił prezydent dr Leo, żegnając w serdecznych słowach komendanta korpusu krakowskiego, który w urzędowaniu swojem objawiał zawsze wielką dla miasta życzliwość i trwałą po sobie zostawia pamięć.

Eksc. Böhm-Ermolli wyraził szczery żal, że powołany wolą monarchy na inne stanowisko, rozstać się musi z miastem, z którem się zżył i w którem zawsze bardzo się czuł zadowolonym.

Przy dźwiękach hymnu państwowego przeszedł następnie eksc. Böhm-Ermolli wzdłuż kompanii honorowej i długo jeszcze rozmawiał z różnemi osobistościami. W chwili, gdy pociąg ruszał, odezwały się z pod kopca Kościuszki salwy armatnie. Publiczność wzniosła głośne okrzyki, a odjeżdżający generał salutując, długo stał w oknie salonowego wagonu, widocznie wzruszony niespodziewaną owacyą.

Nowy komendant korpusu w Krakowie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Generał kawaleryi, Karol baron Kirchbach auf Lauterbach, inspektor konnicy obrony krajowej, został zamianowany komendantem I korpusu i komenderującym generałem w Krakowie.

Zniesienie pociągu karlsbadzkiego. Ze względu na wstrzymanie przewozu osób cywilnych na szlaku Wiedeń (dworzec wschodni) -Berno-Czeska-Trzebowa-Praga-Podmokle, będą kursowały **karlsbadzkie** pociągi pospieszne Nr. 204 od 29 lipca b. r. a Nr 203 od 30 lipca począwszy aż do odwołania **tylko między Podwołoczyskami i Krakowem.**

„Zuch dziewczyna" wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, którego premiera naznaczona jest w teatrze ludowym na sobotę bieżącego tygodnia na otwarcie sezonu w nowym przybytku przy ul. Rajskiej, będzie niewątpliwie atrakcyą bardzo silną. Scena ludowa pozyskała na gościnne występy bardzo utalentowaną artystkę, Lunę Nałęcz Halnicką, o której bardzo pochlebne wieści dochodziły ze Lwowa, a która zaangażowana jest obecnie do Teatru Polskiego w Warszawie. Artystka pełna urody i wybitnego temperamentu aktorskiego odtworzy tytułową rolę w „Zuchu dziewczynie" tylko przez pierwszych kilka wieczorów, ponieważ już w pierwszych dniach sierpnia będzie grała na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

Wystawa tekstylna Związku artystów w pałacu Spiskim, będzie otwartą już tylko do niedzieli 2 sierpnia włącznie. W poniedziałek i wtorek, z powodu urządzenia nowej, wystawa będzie zamkniętą.

Przyjemni goście. Wczoraj po południu w pewnej restauracyi przy ul. Szewskiej kilku „podchmielonych" gości rzuciło się na chłopca restauracyjnego, 16-letniego Józefa Kocoła, który im nie chciał już dać następnej „kolejki". Jeden z najwięcej wojowniczych gości uderzył Kocioła bokserem w kość ciemieniową z taką siłą, że chłopiec zemdlał. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę ofiary. Przyjemnymi gośćmi zajęła się policya.

Tajemniczy złodziej. Wczoraj po południu do pensyonatu przy placu Franciszkańskim przyszedł jakiś mężczyzna i oświadczył służącej, że ma tajemniczy interes do Wiktoryi Dobrzańskiej. Wpuściła go służąca do pokoju, jakież było zdziwienie jej, gdy po chwili otworzywszy pokój nie zastała owego mężczyzny, natomiast zauważyła zupełny bezład w pokoju. Tajemniczy gość w błyskawicznym tempie skradłszy garderobę i pieniądze, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Aresztowanie światowego ptaszka. Wczoraj w jednej z restauracyj, podczas „szerokiej" zabawy aresztowano 17-letniego Jana Kosickiego, przy którym znaleziono kilka rulonów znaczków pocztowych wartości 100 koron i przedmioty z galanteryi, oraz większą ilość gotówki. Aresztowany „pod telegrafem" przyznał się, że wraz z towarzyszem włamał się do kilku sklepów galanteryjnych w Tarnowie, skąd zabrali znalezione u niego towary. Po kradzieży udali się w podróż po Galicyi i Węgrzech. „Przyjaciel" został w Budapeszcie, a Kosicki zawitał do miasta rodzinnego, w odwiedziny u narzeczonej. Osadzono go „pod telegrafem".

Nieszczęśliwa rewizya. Podczas wczorajszej rewizyi fur, jadących na targ do Krakowa, zdarzył się na rogatce warszawskiej nieszczęśliwy wypadek. Strażnik rewidując worki ze zbożem na wozie, przebił nogę siedzącej na furze 55-letniej Maryi Książkowej. Lekarz pogotowia opatrzył ranę.

Napad kieszonkowca. Wczoraj w południe na p. Janinę Salowską napadł jakiś 15-letni opryszek i uderzywszy ją w piersi, wyrwał torebkę z ręki i zbiegł do Sukiennic. W pogoń za nim puściła się publiczność. Chłopca jednak nie złapano. W drodze porzucił torebkę, lecz bez pieniędzy, wyjął je bowiem w czasie ucieczki.

Z kraju.

„Róża" St. Żeromskiego w świetle kinkietów. Z Zakopanego donoszą nam pod dniem 26 b. m.: Na zakończenie wczorajszego „Dnia spiskiego", odbyło się wieczorem w sali „Morskiego Oka" przedstawienie „Róży" St. Żeromskiego, urządzone przez „Koło dramatyczne" w Zakopanem. Świetny sukces sceniczny znakomitego dramatu był zasłużonem uwieńczeniem tego odpowiedzialnego i trudnego przedstawienia, które przyszło do skutku staraniem przewodniczącego „Koła" p. Langiera. Amatorzy pod kierunkiem p. Karola Adwentowicza stanęli nietylko na wysokości zadania, ale zdobyli zasługę, że pierwsi w Polsce podjęli wystawienie arcydzieła i otwarli mu drogę do repertuaru polskich teatrów. Odegrano dwa ustępy „Róży", a mianowicie: wstrząsający grozą obraz „Sprawa druga" i „Obraz trzeci". W obu częściach dramatu wstrząsających siłą tragiczną i głębokością ujęcia problemu narodowego, wystąpiły w pełni zalety sceniczne dramatu, przypominając nastrój i wrażenie, jakie ongiś budziły pierwsze przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego. Z zapartym oddechem i najgłębszem skupieniem ducha wysłuchała publiczność wstrząsającej grozą sceny indagacyi w ochranie warszawskiej, odegranej z taką prawdą i siłą plastyki, z takim realizmem w scenach zbiorowych, a napięciem tragicznego bólu w rolach Osta i Czarowica, że widownią wstrząsał prawdziwy dreszcz zgrozy. Czarowica grał Adwentowicz, wydobywając z niej z genialną intuicyą całą potęgę bólu. P. B., grający Osta, okazał się godnym świetnego artysty partnerem, podnosząc wyborną maską i charakteryzacyą nastrój ponurej sceny.

„Obraz trzeci" przypominający w inscenizacyi przesuwających się na sali balowej postaci, „Wesele" Wyspiańskiego, obudził nie mniejsze zainteresowanie pomysłowością w układzie sytuacyjnym i oryginalnością kostyumów. I nad tą częścią dramatu unosił się duch tragiczny, którego wcieleniem były postaci widm jak groźne memento mącących smętny nastrój balującej rzeszy. W niemych rolach dzięki umiejętnej reżyseryi umieli inteligentni wykonawcy wywołać wielkie wrażenie. Zwłaszcza postacie „Towarzyszki Messaliny" z Beardsleya, „Rycerz", „Infantka Velasqueza" w olbrzymiej krynolinie, symboliczna postaci „Rewolucyi" z posągową grozą oddana przez damę Drz. „Dama w wieku" (p. R.), oraz „Chochoł warszawski" przykuwały oczy widowni siłą symbolu.

Przedstawienie tych dwóch obrazów „Róży" przekonało po nad wszelką wątpliwość, że dramat Żeromskiego posiada podobne jak „Wesele" Wyspiańskiego pierwszorzędne walory sceniczne, które zapewnić muszą temu dziełu najpełniejszy sukces sceniczny i uczynić je trwałym nabytkiem repertuarów polskich teatrów. Rzecz dziwna i prawie niepojęta, że dyrekcye polskich teatrów nie podjęły dotąd tego przedsięwzięcia i w ubóstwie dzieł patryotycznych o wielkiej sile napięcia tragicznego, splecionego z uczuciem narodowem, nie wzbogaciły plonu repertuarowego utworem, odbijającym nastrój wielkiej chwili dziejowej przeszłości z talentem godnym pióra jednego z pierwszych polskich pisarzy. Jak słusznie w pięknej przemowie poprzedzającej wystawienie „Róży" podniósł p. Jerzy Żuławski, inscenizacya „Róży" jest niepoślednim zdarzeniem w historyi polskiego dramatu, który wzbogacił się dziełem, niesłusznie uznanem za niesceniczne, gdy w istocie kryje ono olbrzymie bogactwo myśli, treści i formy plastycznej.

Dzieło i wykonawcy doznali od przepełniającej salę publiczności entuzyastycznego przyjęcia.

wp.

Morderstwo. Z Jordanowa donoszą nam: W Jordanowie, dnia 11 lipca b. r., w nocy około godziny 11 zamordowany został tamtejszy mieszczanin, Julian Arendarczyk, przez Wójtowiczów z Przykca, ad Jordanów. Wójtowiczowie nocną porą wracając na wozie z miasta (z odwiedzin u Jędrzeja Wójtowicza) zatrzymali się za miastem na drodze koło domu Juliana Arendarczyka, a po zejściu z wozu wyłamali przemocą drzwi do mieszkania jego, gdzie go pobili i poranili ciężko nożem — przyczem żonę jego, broniącą go, pokaleczyli. Następnie poranionego w dotkliwy już sposób wyciągnęli przed dom na pola i tam pastwiąc się dalej nad bezbronnym, zadali mu nożem śmiertelny cios w serce.

Wskutek tego ciosu Julian Arendarczyk utracił zaraz przytomność i wyzionął na miejscu ducha, a mordercy widząc przed sobą martwe zwłoki udali się w dalszą drogę do swych domów na spoczynek.

Żona zamordowanego zawiadomiła natychmiast o zbrodni miejską policyę, która przy pomocy tutejszej żandarmeryi aresztowała dnia 12 lipca b. r. t. j. w niedzielę o świcie, jako współwinnych popełnionego morderstwa: Walentego Wójtowicza i dwóch jego bratanków, synów jego brata, Stanisława Wójtowicza w Przykcu, koło Jordanowa, oraz Wawrzyńca Wójtowicza, brata Walentego, zamieszkałego w Jordanowie obok domu zamordowanego Arendarczyka. Aresztowani Wójtowiczowie znajdują się jeszcze w więzieniu śledczem tutejszego sądu, a zwłoki zamordowanego przez nich Juliana Arendarczyka po dokonaniu na nich sądowo-lekarskiej sekcyi, pogrzebane zostały na parafialnym cmentarzu.

Nowa rzymsko katolicka parafia w Borkach Wielkich. Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 15 czerwca b. r. l. 22001 zezwoliło na utworzenie w Borkach Wielkich nowej rzymsko katolickiej parafii i przyłączenia do niej miejscowości Bork' Wielkie, Smykowce i Dyczków.

25-lecie Kasy chorych m. Lwowa. Uroczyste zgromadzenie, zwołane z okazyi 25-lecia Kasy chorych m. Lwowa, odbyło się w niedzielę przed południem w sali ratuszowej wobec wielu dygnitarzy i wybitnych obywateli. Zgromadzenie zagaił prezes zarządu Kasy chorych dr. Wyrostek, poczem wiceprezydent dr Stahl imieniem reprezentacyi miasta podniósł rozwój instytucyi w ciągu 25-lat i życzył jej dalszego rozkwitu. Imieniem Związku pow. Kas chorych przemawiał dr Henryk Sawczyński, imieniem Izby handlowej i przemysłowej dr Rodakiewicz, Izby rękodzielniczej p. Schirmer, im. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych dyr. Majerski, im. Stowarzyszenia kupców p. Wieselberg, im. Kasy chorych introligatorów p. Drewniak, im komisyi zawodowej p. Kuśnierz, im. Związkowej Kasy chorych Stowarzyszenia budown. poseł p. Śliwiński.

Ze świata.

Zlot sokołów polskich w Berlinie. Na torze wyścigowym Olimpia parku pod Berlinem odbył się w niedzielę zlot północnej części okręgu V Sokołów polskich. Okręg ten sięga aż do granicy czeskiej i obejmuje Lipsk, Drezno i Łużyce. W zlocie brały udział gniazda z „Wielkiego Berlina", Szczecina i Frankfurtu. Zlot z południowej części okręgu V odbędzie się za tydzień. Występowało 435 Sokołów i Sokolic. Do musztry około 300. Zlot udał się wspaniale.

Odznaczenie Polaków na międzynarodowej wystawie miast w Lyonie. Dowiadujemy się, że komitet redakcyjny, który pod egidą Banku krajowego opracował broszurę „Polskie kooperatywy kredytowe i Kasy oszczędności. — Rozwój i stan obecny na ziemiach polskich" został wybrany członkiem jury hors concours. Grafikony i broszurę uznano za opracowaną tak sumiennie i gruntownie, jak żadne inne przesłane na wystawę lyońską.

Rekiny w Adryatyku. Jak donoszą z Poli, w roku bieżącym koło wybrzeża Istryi pojawiło się bardzo dużo rekinów. Dla kąpiących się rekiny są bardzo niebezpieczne.

Przykra omyłka druku. W oświadczeniu Greya o sytuacyi europejskiej, zamieszczonem we wczorajszym numerze popołudniowym, wydrukowano mylnie zwrot o zerwaniu stosunków Austryi z „Rosyą". Jak łatwo można się domyśleć, mowa tu była o Serbii.

Z kalendarza. We środę dnia 29 lipca: Marty, Feliksa i Flory pm.

Wschód słońca dnia 29 lipca o godzinie 4 minut 06; zachód o godz. 7 m. 26; długość dnia godzin 15 m. 20.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We środę: „Polska krew", operetka w 3 aktach.
We czwartek: „Tosca", opera w 3 aktach.
W piątek: (po raz pierwszy) „Wesoły małżonek", operetka w 3 aktach.
W sobotę: „Wesoły małżonek", operetka w 3 aktach.
W niedzielę: popołudniu ceny zniżone): „Faust"; wieczór: „Wielka księżna Gerolstein".

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We środę: „Synowa ze suteryn".
We czwartek: „Królowa przedmieścia".
W piątek: Wojna z babami".

Dział ekonomiczny.

*** Pawilon na wystawie światowej w San Francisco r. 1915.** Liga pomocy przemysłowej otrzymała wiadomość od austryackiego Komitetu światowej wystawy w San Francisco, że ustaloną wreszcie została budowa pawilonu austryackiego o pojemności 840 metrów kwadratowych kosztem

300.000 koron dla pomieszczenia objektów tyczących się turystyki i ruchu obcych. Okazy ściśle przemysłowe będą natomiast pomieszczone tylko w pawilonach zbudowanych przez Zarząd wystawy w San Francisco, a więc nie mogą znaleść pomieszczenia w pawilonie austryackim. Celem ustalenia czy austryacki pawilon, względnie jego części składowe, mają być tam na miejscu sporządzone, czy też mogą być dostawione z kraju, bawi obecnie w San Francisco architekt wiedeński Köller i za jego powrotem do Wiednia z końcem sierpnia b. r. ogłosi komitet decyzyę swoją w tym względzie.

Straszna katastrofa w Tatrach.

(Telefonem.)

Zakopane, 29 lipca.

Wczoraj po południu rozeszła się po Zakopanem wstrząsająca wiadomość o strasznej katastrofie w Tatrach, której ofiarą miały paść trzy osoby. Bliższe szczegóły podane z Kuźnic, potwierdziły wieść. Ofiarą tragicznego wypadku padł Dr. Bronisław Bandrowski, profesor VI. gimnazyum we Lwowie i p. Anna Hackbeilówna, nauczycielka z Bystrego, którzy zginęli na miejscu. Siostrę Dra Bandrowskiego, Eugenię, znaleziono w stanie nieprzytomnym zawisłą na skale. Stan jej beznadziejny.

Zakopane, 29 lipca.

O przebiegu katastrofy opowiadają następujące szczegóły: Dr. Bandrowski wybrał się z obu paniami we środę na wycieczkę, zapowiadając, że powrócą w piątek wieczorem. Ponieważ do niedzieli nie było o nich żadnego znaku, a w międzyczasie, we czwartek szalał nad Zakopnem wiatr halny, zawezwano straż ratunkową, która ruszyła onegdaj na poszukiwania zaginionych. Na czele ekspedycyi stanął p. Piasecki. Po drodze stwierdzono, że uczestnicy wycieczki skierowali się na Granaty. — Tam też rozpoczęto poszukiwania.

Po długich staraniach ekspedycya natrafiła na ślad zaginionych. U stóp Orlej Perci znaleziono zwłoki Dra Bandrowskiego i p. Hackbeilówny, zmasakrowane do niepoznania. Powyżej na skale odszukano trzecią uczestniczkę tragicznej wycieczki, siostrę Dr. Bandrowskiego, w stanie nieprzytomnym.

Natychmiast zastosowano środki ratunkowe, poczem przeniesiono p. Bandrowską i zwłoki ofiar do Zakopanego.

Zakopane, 29 lipca.

Według ostatnich informacyj, stan zdrowia p. Bandrowskiej, którą umieszczono w zakładzie w Kuźnicach, jest beznadziejny. Organizm uległ zupełnemu wyczerpaniu wskutek zimna i głodu.

Po wypowiedzeniu wojny.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 lipca.

„Fremdenblatt" zamieszcza następujący artykuł: Wojna została wypowiedziana. Ludność Austro-Węgier od szeregu dni nie miała wątpliwości, że wojna [illegible], że powołani pod broń tym razem rzeczywiście idą do walki i że nic nie może powstrzymać przed walką z nieprzyjacielem, który stał się naszym najzaciętszym wrogiem. Usposobienie ludu, które objawiło się żywiołowo, uświęciło decyzyę rządzących.

Dalej wskazuje artykuł „Fremdenblattu", jak mylnem było twierdzenie, że monarchia jest schorzałą i bez duszy. Dzisiaj Europa może się przekonać o bezpodstawności tego twierdzenia. Już przed walką odniosła monarchia moralne zwycięstwo. Legenda o [illegible]lności monarchii z powodu wewnętrznych sporów została rozwianą. Monarchia wypowiedziała dzisiaj wojnę Serbii, ale partyzantkę najgorszego rodzaju prowadzi Serbia przeciw monarchii od lat szeregu. Ludy Austro-Węgier wdzięczne są najwyższemu dowodzącemu [illegible] ważną decyzyę, od której przeprowadzenia już nas nic nie zdoła powstrzymać. Cesarz śle swych żołnierzy na zwycięstwo — [illegible].

Akcya Anglii na rzecz lokalizacyi wojny.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 lipca.

„Westminster Gazette" pisze: Samo się przez się rozumie, że **działamy na rzecz pokoju.** Ale jak z jednej strony nie możemy zalecać Austryi umiarkowania, tak z drugiej strony nie możemy odciągnąć Serbii od oporu, bo byśmy jej w niczem nie mogli być pomocnymi.

„Daily Telegraph" podnosi, że zadaniem Greya jest o ile możności pośredniczyć między stronami spornemi, a jeżeli będzie można, zażegnać przesilenie. Jeżeliby to okazało się niemożliwem, najbliższem zadaniem byłoby **zlokalizowanie konfliktu i zapoczątkowanie akcyi, aby pożar zbyt daleko się nie rozszerzył.** Doradzać więc trzeba będzie Rosyi ostrożność i w połączeniu z Francyą a może i Włochami, starać się usilnie o utrzymanie pokoju europejskiego, aby odrzuciwszy egzotyczne zamiary, współdziałały **w pokojowem rozwikłaniu niebezpiecznego zagadnienia.**

„Standart" oświadcza, że obowiązkiem rządu angielskiego jest bezpośrednio **wywrzeć wpływ w Petersburgu a pośrednio we Francyi, wpływ hamujący na rząd rosyjski.** Te usiłowania nie mogłyby jednakże nastąpić jednostronnie, lecz musiałyby być poparte przez Niemcy, jak to miało miejsce podczas przesilenia bałkańskiego w roku 1912.

Niemcy wobec propozycyi Greya.

Berlin, 29 lipca.

O stanowisku Niemiec odnośnie do propozycyj Greya w sprawie konferencyi ambasadorów w Londynie, oświadczają ze strony miarodajnej, co następuje:

Niemcy uznają, że Grey w najlepszej wierze te propozycye uczynił, by przysłużyć się pokojowi. Jednakże Niemcy uważają te propozycye za praktycznie niewykonalne, ponieważ jest niemożliwem, by mocarstwo jak Austro-Węgry, znajdujące się w konflikcie z innem państwem jak Serbia, jawiło się przed aeropagiem konferencyi ambasadorów. Jeszcze mniej możliwem jest, by dwa mocarstwa jak Austro-Węgry i Rosya, jawiły się przed tymże aeropagiem.

„Lokal Anzeiger" w artykule widocznie inspirowanym, pisze w tej sprawie: Myśl Greya zbadano z należytą uwagą. Rząd niemiecki jednakże ze względu na chwilowe położenie **nie mógłby się zdecydować bez zastrzeżeń na zgodzenie się na tę propozycyę angielskiego męża stanu.** Powątpiewają tu, by aparat, tak skomplikowany jak konferencya ambasadorów, mógł być w możności wśród nawału wydarzeń politycznych znaleść tak szybkie środki dla usunięcia trudności. Wiedzą tu także, że stworzenie takiego aeropagu czterech mocarstw, który miałby być powołany dla uregulowania spraw dwu nie biorących w nim udziału mocarstw, **byłoby „novum" na polu międzynarodowych zwyczajów dyplomatycznych.** W tutejszych kołach kierujących, przy pełnem uznaniu dla pokojowej inicyatywy Greya, są zdania, że sprawie pokoju może jeszcze lepiej się przysłużyć, **jeżeli rozpoczęta z jak najlepszym sukcesem akcya pośrednictwa, toczyć się będzie w dalszym ciągu od gabinetu do gabinetu.**

W tym duchu też odpowiedziano na propozycyę angielską.

Specyalnie wskazują przytem także na fakt, że do tej godziny **toczą się w dalszym ciągu bezpośrednie rokowania dyplomatyczne między Wiedniem a Petersburgiem.** Doszłoby się może więc prędzej do celu, gdyby mocarstwa, czyto wspólnie, czy też poszczególnie, użyły swych kroków w tych miejscach, które może w pierwszej linii wchodzą w rachubę, mianowicie w Petersburgu i Niszu. Niemcy są w każdym razie zdecydowane pozostać z wszystkimi gabinetami w wymianie myśli dla osiągnięcia tego celu.

Manifestacye wojenne.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Praga, 29 lipca.

Przedstawiciele szeregu miast niemieckich uchwalili manifestacyę podnoszącą, że krok przedsięwzięty w interesie powagi monarchii wywoła wśród ludności żywy entuzyazm patryotyczny. Ludność gotową jest poświęcić mienie i krew za cesarza i państwo.

Grac, 29 lipca.

Wczoraj urządzono tu znowu wielką manifestacyę patryotyczną przed zamkiem. Namiestnik, hr. Clary, wyszedł na balkon i przemówił do manifestantów. Tłum obnażywszy głowy, odśpiewał hymn ludów. Przed komendą korpusu urządzono również manifestacye.

Wiedeń, 29 lipca.

Przed ambasadą włoską ponowiły się owacye, podczas których wznoszono okrzyki na cześć króla włoskiego i cesarza Franciszka Józefa.

Dary na Czerwony Krzyż.

Wiedeń, 29 lipca.

Bar. Louis Rotschild ofiarował we własnem i swych braci imieniu 100.000 koron na Czerwony Krzyż. Na tem sam cel ofiarowała firma braci Gutmann również 100.000 koron.

Prezydent austryackiego towarzystwa broni wręczył ministrowi wojny 20.000 koron na rzecz Czerwonego Krzyża.

Manifestacye w Berlinie.

Berlin, 29 lipca.

Podczas zmiany straży w pałacu powtórzyły się manifestacye na rzecz Austryi. Muzyka odegrała hymn austryacki, marsz Radetzky'ego i inne austryackie pieśni patryotyczne. Publiczność wysłuchała tych pieśni z obnażonemi głowami i wznosiła okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa.

Zebranie dyrektorów instytucyj bankowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 29 lipca.

Wczoraj po południu odbyła się u p. namiestnika konferencya dyrektorów wszystkich lwowskich instytucyj bankowych, celem omówienia położenia, wywołanego ostatnimi wypadkami, oraz zastanowienia się nad zgodnem postępowaniem na przyszłość. Na konferencyi tej wyrażono zgodną opinię, że **zaniepokojenie pewnych sfer publiczności, ujawniające się wycofywaniem wkładek pieniężnych, nie jest uzasadnione ani o**becnem położeniem politycznem, które zlokalizowanie zatargu serbskiego czyni ze wszech miar prawdopodobnem, ani też stanem samychże instytucyj, których pod[illegible]owie finansowe jest takie, że będą w możności w każdym wypadku dopełnić zobowiązań wobec darzącej je zaufaniem klienteli.

Konstatując, że wycofywanie wkładek w takich czasach naraża publiczność na utratę odsetek, a nawet na niebezpieczeństwo utraty samego wycofanego kapitału, postanowiono wszelkim żądaniom wypłaty czynić [illegible] zadość w granicach zawartych umów. Przypuszczając wreszcie, że samo społeczeństwo uzna konieczność jak najdalej idącej powściągliwości w robieniu nowych interesów, wymagających większego kredytu bankowego, zgodzono się, że interes bankowy prowadzony ma być w obecnej chwili tak, aby stosunki gospodarcze mieszkańców kraju nie doznały o ile możności żadnego uszczerbku.

Na końcu posiedzenia dyrektor galicyjskiej Kasy Oszczędności, dr Edward Strojnowski, imieniem zgromadzonych dyrektorów wszystkich lwowskich instytucyj finansowych dał w gorących słowach wyraz lojalności i głębokiego przywiązania dla ukochanego monarchy, około którego w obecnej ciężkiej chwili skupiają się z szczerą wdzięcznością wszystkie ludy państwa.

Namiestnik w podniosłych słowach podziękował za ten dowód lojalności i przywiązania, zapewniając, że nie omieszka dzisiaj jeszcze złożyć go u stóp tronu.

Komunikat oficyalny w sprawach finansowych.

Wiedeń, 29 lipca.

Komunikat oficyalny konstatuje, że w instytucyach finansowych wiedeńskich na ogół a specyalnie w kasach oszczędności, ruch wkładkowy odbywa się w normalnej formie. W niektórych instytucyach może dokonano wycofań pieniędzy ponad zwykłą miarę. Tłómaczy się to jednakże z jednej strony zbliżającym się terminem czynszowym, z drugiej strony powołaniem do służby wojskowej. Nigdzie jednak nie widać zaniepokojenia publiczności, mającej wkładki. Jestto oznaką, wskazującą na naukę, wyciągniętą z doświadczeń ostatnich lat przesilenia.

Komunikat wskazuje dalej na zupełny brak powodów do obaw, jakoby majątek instytucyj finansowych mógł być narażonym. **Także nie ma najmniejszego powodu dla ludności do obaw o zaoszczędzony grosz.** Nie jest wykluczonem, że stan wojenny, w którym znajduje się obecnie monarchia, spowoduje jak najbardziej fantastyczne pogłoski, i że niesumienne, nieodpowiedzialne indywidua usiłować będą dla zysku rozszerzać nieprawdziwe i niepokojące umysły pogłoski. Ostrzedz jednakże należy publiczność, by tym pogłoskom nie wierzyła i nie dała się skłonić do nierozważnego podejmowania wkładek z kas oszczędności i innych instytucyj finansowych, dających należyte gwarancye.

Z giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 29 lipca.

Wczorajszy dzień kasowy przebiegł na giełdzie wiedeńskiej zupełnie gładko bez wszelkiego wydarzenia i bez insolwencyi. W pierwszej austryackiej Kasie oszczędności natłok publiczności, wyjmującej wkładki był dzisiaj i wczoraj bardzo znaczny. Siedm tysięcy stron podjęło 6 milionów koron. Równocześnie tysiąc stron włożyło do kasy przeszło 2 miliony kor. Publiczność w przeciwieństwie do poprzednich przesileń bałkańskich okazuje usposobienie spokojne i patryotyczne. Kasa oszczędności przygotowaną jest na wszelką wypłatę.

Zarządzenia w Chorwacyi i Slawonii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Zagrzebia: Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt najwyższy, mocą którego Sejm Królestwa Chorwacyi i Slawonii zostaje odroczony do dalszego rozporządzenia.

Dalej ogłasza dziennik urzędowy rozporządzenie, mocą którego ban otrzymał pełnomocnictwo wydania zarządzeń wyjątkowych na czas wojny. Szereg pism zostało zawieszonych.

Zaprowadzenie sądów doraźnych.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Zagrzebia: Dziennik urzędowy ogłasza zaprowadzenie stanu doraźnego nad miastem Zagrzebiem oraz całą Chorwacyą i Slawonią.

Konferencye dyplomatów.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 lipca.

Sprawujący tymczasowo agendy ministra spraw zagranicznych **Bienvenue Martin** przyjął wczoraj po południu ambasadora austro-węgierskiego i odbył z nim dłuższą konferencyę. Oprócz tego odbył Bienvenue Martin ponownie konferencyę z niemieckim ambasadorem.

Paryż. Bienvenue Martin konferował wieczorem z członkami gabinetu.

Paryż. Minister sprawiedliwości Bienvenue Martin wczoraj przed południem miał ponowną konferencyę z ambasadorem niemieckim Schoenem.

O godz. pół do 5 po południu odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych Rada ministrów.

Paryż. Ambasador rosyjski Izwolski, który przedwczoraj wieczorem powrócił do Paryża, udał się o godzinie 5 po południu na konferencyę do urzędu spraw zagranicznych.

Londyn, 29 lipca.

Ambasador niemiecki ks. **Lichnowsky** złożył wizytę **Greyowi** w ministerstwie spraw zagranicznych.

Konstantynopol, 29 lipca.

Poseł serbski Nenadovic był wczoraj na posłuchaniu u sułtana.

Manifest Cesarza.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 lipca.

Cesarz wydał następujące pismo odręczne i manifest:

Kochany hr. Stuergkh!

Postanowiłem polecić ministrowi Mojego Domu i spraw zagranicznych, aby notyfikował serbskiemu rządowi królewskiemu nastanie stanu wojennego między monarchią a Serbią.

W tej ciężkiej godzinie odczuwam potrzebę zwrócenia się do Moich ukochanych ludów. Polecam panu przeto ogłosić załączony manifest.

Zdrój Ischl, dnia 28 lipca 1914 r.

Franciszek Józef wł. r.
Stuergkh wł. r.

Do Moich ludów!

Było Mojem upragnionem życzeniem poświęcić lata, których Mi łaska Boża jeszcze raczy użyczyć, dziełom pokoju i chronić Moje ludy przed ciężkiemi ofiarami i trudami wojny.

Opatrzność zrządziła inaczej.

Knowania przeciwnika, ziejącego nienawiścią, zmuszają Mnie po długich latach pokoju do chwycenia za oręż dla obrony czci Mojej monarchii, jej powagi i jej mocarstwowego stanowiska, oraz dla zabezpieczenia jej stanu posiadania.

Królestwo Serbia, które od pierwszych zaczątków swojej państwowej samodzielności aż do ostatnich czasów doznawało tak od Moich przodków, jak odemnie opieki i poparcia, wstąpiło już przed laty na drogę jawnej nieprzyjaźni wobec Austro-Węgier i zapominając szybko doznane dobrodziejstwa, odpłaciło je niewdzięcznością.

Kiedy po trzech dziesiątkach lat pracy pokojowej w Bośni i Hercegowinie, obfitującej w błogie skutki, rozciągnąłem tam Moje prawa zwierzchnicze na te kraje, wywołało to Moje zarządzenie w królestwie serbskiem, którego prawa pod żadnym względem nie doznały uszczerbku, wybuch nieokiełznanej namiętności i zawziętej nienawiści. Rząd Mój skorzystał wówczas z pięknego przywileju silniejszego i postępując się najdalej idącą względnością i łagodnością, zażądał od Serbii jedynie zmniejszenia liczby jej wojska do stopy pokojowej i złożenia przyrzeczenia, że w przyszłości pójdzie drogą pokoju i przyjaźni.

Tymsamym duchem umiarkowania wiedziony ograniczył się Mój rząd w czasie, kiedy Serbia przed dwoma laty walczyła z państwem tureckiem, do strzeżenia najważniejszych warunków bytu monarchii. Temu stanowisku miała Serbia w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia to, że osiągnęła cel wojny.

Nadzieja, że królestwo serbskie oceni łagodność Mojego rządu i jego chęć utrzymania pokoju, i że dotrzyma swego słowa, nie spełniła się.

Coraz wyżej wznosi się płomień nienawiści do Mnie i Mego Domu, coraz jawniej występuje dążenie do oderwania gwałtem nierozdzielnych obszarów Austro-Węgier.

Zbrodnicze knowania przedostają się przez granicę, aby na południowym wschodzie monarchii podkopać podstawy porządku państwowego, aby zachwiać lud, który w ojcowskiej miłości otaczam Moją największą pieczołowitością, w jego wierności dla panującego Domu i ojczyzny, aby uwodzić dorastającą młodzież i nakłaniać ją do zbrodniczych czynów, noszących na sobie znamiona szaleństwa i zdrady stanu.

Szereg morderczych zamachów, planowo przygotowany i wykonany spisek, którego cel w tak straszliwy sposób osiągnięty ugodził Mnie i Moje wierne ludy w samo serce, stanowi [illegible] dała widzialny krwawy ślad tych tajemnych knowań, które w Serbii się poczęły, a któremi stamtąd kierowano.

Jeżeli cześć i godność Mojej monarchii ma pozostać nienaruszona, jeżeli rozwój jej pod względem państwowym, gospodarczym, i wojskowym ma być zabezpieczony przed ustawicznemi wstrząśnieniami, ta cała wroga działalność musi ustać, tym ustawicznym prowokacyom ze strony Serbii musi się położyć kres.

Napróżno podjął się Mój rząd jeszcze ostatniej próby, aby ten cel pokojowymi środkami osiągnąć, aby poważnem upomnieniem nakłonić Serbię do zwrotu i zmiany postępowania.

Serbia odrzuciła umiarkowane i sprawiedliwe żądania Mojego rządu i odmówiła spełnienia tych obowiązków, których przestrzeganie stanowi w życiu narodów i państw naturalną i konieczną podstawę pokoju.

Siła oręża musi więc stworzyć niezbędne warunki, dając Moim państwom rękojmię wewnętrznego porządku i trwałego pokoju na zewnątrz.

W tej poważnej godzinie mam pełną świadomość całej doniosłości Mojego postanowienia i Mojej odpowiedzialności przed Wszechmogącym.

Wszystko zbadałem i wszystko rozważyłem.

Ze spokojnem sumieniem wstępuję na drogę, którą mi wskazuje obowiązek.

Pokładam ufność w Moich ludach, które i wśród najburzliwszych wstrząśnień zawsze zgodnie i wiernie gromadziły się koło Mego tronu i zawsze były gotowe do ponoszenia najcięższych ofiar w obronie czci, wielkości i potęgi ojczyzny.

Ufam w waleczność siły zbrojnej Austro-Węgier, przejętej zawsze pełnym poświęcenia zapałem i wierzę, że Bóg Wszechmogący użyczy Memu orężowi zwycięstwa.

Franciszek Józef wł. r.
Stürgkh wł. r.

Ostatnie telegramy.

Do szeregów.

Praga. Zgłaszanie się powołanych do służby odbywa się w całym kraju w porządku wśród objawów lojalności i patryotyzmu.

Berlin. W konsulacie austryackim zgłosiło się kilkuset przynależnych do Austryi.

Wybuch na poczcie warszawskiej.

Warszawa. Na placu Wareckim zostali wczoraj mieszkańcy zaalarmowani silną detonacyą. Szyby w okolicach gmachu pocztowego wyleciały. Okazało się, że do urzędu pocztowego wróciła z Petersburga przesyłka naboi, której w Petersburgu adresat nie odebrał. Gdy ją podejmował urzędnik pocztowy, nastąpił wybuch. 16 funkcyonaryuszów pocztowych jest rannych.

Nastrój w Warszawie.

Warszawa. Nastrój w mieście zaczyna być podniecony. Po krótkim okresie nadziei pokojowego zakończenia zatargu, nastąpiła depresya. Głównym tematem rozmów jest pytanie, czy i w jaki sposób w razie ogólno-europejskiej zawieruchy nastąpi zmiana granic Królestwa Polskiego.

Ruchy wojsk w Królestwie.

Warszawa. Rodziny osób wojskowych, mieszkających w Warszawie, otrzymały rozkaz natychmiastowego wyjazdu do cesarstwa. Onegdaj i wczoraj rozpoczął się silny przemarsz wojsk. Linia kolei wiedeńskiej gęsto obsadzona wojskiem. Na wszystkich stacyach rozkwaterowano wojsko. Wszystkie mosty strzeżone są przez silne patrole wojskowe.

Pani Caillaux uwolniona.

(Tel. Biura koresp.)

Paryż. Toczący się od paru tygodni sensacyjny proces Calmette-Caillaux zakończył się wczoraj **wyrokiem uwalniającym** oskarżoną panią Caillaux.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków 28 lipca.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Zdzisław Łoś z Wiednia; Zdzisławowie Rychterowie z Warszawy; Ks. Marcin Zdebski z Harbutowic; Natalia Dwernicka z Borysławia; Kazimierz Makowski z Częstochowy; Dr Wilhelm Happé ze Lwowa; Zofia Zawadzka z Niwki (gub. Piotrkowska); Stefan Kwiatkowski z Warszawy; Bronisław Głowiński z Tarnopola; Jerzy Flor z Wiednia; Eugenia Donufowicz z Łodzi; Ks. Jan Bryl z Noworadomska; Janowie Cnopfowie z Norymbergii.

HOTEL NARODOWY: Leopold Tobolnicki z Warszawy; Bolesław Jaworski z Niemiec (Królestwo Polskie); Adamowie Kaniewscy z Bydgoszczy; Karol i Stanisław Wolscy z Brzeżan; Zofia Wartecka z Olkusza; Salomon Lenkner z Oświęcimia; Janusz Sawicki z Monasterzysk; Leontyna Ławicka z Radomia; Juliusz Kostecki Kołomyi; Eugeniusz Słuszewski z Wołoczysk; Tadeusz Kruszyński z Budzowa; Ludwik Gramodzki z żoną z Szyksyniewa (Rosya).

GRAND HOTEL: Hr. Adamowie Męcińscy z Dukli; Hr. Michałowa Komorowska z Królestwa Polskiego; Aleksandrowie Kępińscy ze Szczurowy; Władysławowie Kępińscy z Moszczenicy; Aleksandrowa Moes z Wierpks; Conrad Korzeniowski z Capel House (Anglia); Borys Korzeniowski z Capel House (Anglia); Drowie Józefowie Retingerowie z Londynu; Stanisław Zwolski z Warszawy; Dr Ignacy Steinhaus z Jasła

Emer. dyrektor ksiąg hipotecznych, były rządowy geometra, z praktyką kasową, poszukuje posady kasyera w większych dobrach. Łaskawe zgłoszenia pod **R. F.** poste rest. **Surochów.** 5973 1 3

Fryzyerskiego

pomocnika i chłopca do praktyki poszukuje zaraz pod korzystnemi warunkami zakład fryzyerski **Edwarda Wcisło** w Kalwaryi Zebrz. — Praktykanci choć trochę w tym zawodzie obznajomieni mają pierwszeństwo. 5969 1 2

Koncypient

z ukończoną roczną praktyką sądową i z kilkomiesięczną adwokacką, poszukuje posady na prowincyi od 15 sierpnia b. r. — Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr Leon Millet dla M. S. w Gorlicach. 5933 1 3

Uczeń

potrzebny do nauki w **cukierni W. Nowaka w Bochni.** 5967 1 8

Do sprzedania zaraz

majątek ziemski w powiecie grybowskim o 354 morgach, w tem ziemi ornej 261 morgów, lasu 77 morgów — a to za gotówkę. — Obciążenie majątku 25.000 koron. — Wiadomość w c. k. notaryacie w Muszynie. Pośrednictwo wykluczone. 5972 1 3

Konkurs.

Prywatne niższe gimnazyum z prawem publiczności w Kolbuszowej przyjmie z początkiem roku szkolnego 1914/15 ukwalifikowanego kierownika. Płaca roczna 3000 koron. 5968 1 2

Młody, uczciwy człowiek, z najlepszemi poleceniami z zamożnych domów, poszukuje miejsca portyera, nadzorcy lub kelnera, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Br. Z. 69".** 5966 1 0

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 57 0

Zmiana lokalu!

Od 20 lat przy ul. Grodzkiej l. 31 istniejący

Skład nafty, farb, pokostu i lakierów

przeniosłem na tę samą ulicę l. 46 wejście od ulicy Senackiej (dawniej Jadowski — Maryan Suski).

Przy tej sposobności nadmieniam, iż **znacznie obniżyłem ceny** na wszystkich artykułach. Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal pamięci Szan. P. T. Publiczności i kreślę się

5763 4 5 z poważaniem

Maurycy Kreisler.

Najpierwszej jakości winogrona stołowe, niedoścignionej piękności i dobroci, albo najlepsze brzoskwinie 5 kg. 4 kor. Jabłka, gruszki, śliwki, melony cukrowe, pomidory za 2 K, wysyła J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas. 5975 1 10

Masło

deserowe i kuchenne najlepszej jakości

jest wyłącznie do nabycia

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek

4333 12 0

Technik-asystent

(dentysta) pierwszorzędna siła, poszukuje zastępstwa na przeciąg 6—8 tygodni od 15 sierpnia. Może ewentualnie i szefa zastąpić. Zgłoszenia pod **„Zastępca"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5987 2 2

Lokal

nadający się na zakład fabryczny, przemysłowy, około 180 m², zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak l. 61, parter. 5787 4 5

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe 5977 1 0

Anson School

ul. Szewska 17, tel. 2233.

Duży pokój

frontowy, na parterze, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 sierpnia 1914. Wiadomość przy ul. Karmelickiej l. 25, parter, II drzwi na lewo, od godz. 4—5 pop. 5688

Morele brzoskwinie, wybierane, wspaniałe okazy 5 kg. 2·50 K, najlepsze jabłka, soczyste gruszki, śliwki renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry. 5806 9 10

Zakład krawiecki

A. Bross

ul. Floryańska l. 44. Tel. 3259. 5128 12 20

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9. Cholewiczowa. 5226 15 0

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Grobie 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 28 30

Iwonicz

pensyonat Zofijówka.

Najpiękniejsze położenie, kuchnia dobra i obfita. Prospekty odwrotnie. 5554 8 15

Sławne morele zaleszczyckie

kosz 5-kg. doborowych I sorta K 4
kosz 5-kg. kompotow. II sorta K 3

wysyła

Owocarnia Krajowa Piotr Bereźnicki

Lwów, ulica Pańska 11.

Wysyła wszelkie owoce i jarzynę po najtańszych cenach dziennych. 5555 10 10

Rutynowany aptekarz poszukuje posady współpracownika od dnia 15-go sierpnia lub 1-go września. — Bliższa wiadomość w aptece w Schodnicy. 5709 6 10

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K. 5473 4 10

Do wynajęcia

od 1 października b. r., ulica Radziwiłłowska 15:

na I, II i III piętrze po 5—6 pokoi; przedpokoje, kuchnie, łazienki, pokoje dla służby. Mieszkania z komfortem, widne, słoneczne. Wiadomość na miejscu. Telefon 1437. 3225 5 5



4114 2 4

Co poeci opiewają

a czemu malarze wonną powłokę szlachetnych tonów barw nadają: ... wspaniałe włosy bujne i lśniące..., to straci się, jeżeli zaniedbuje się pielęgnowania włosów. Słusznie się Pani smuci, gdy o tem myśli. Lecz gdy kto mądry, wyciągnie dla siebie jedynie logiczny wniosek i rozpocznie energiczną pielęgnacyę włosów. Należy używać

Dra Drallego wody brzozowej na włosy.

Zdumiona będzie pani cudownym skutkiem, jaki wywołuje nacieranie tą wodą na włosy, sporządzoną z najszlachetniejszych składników. Od czuwa się odmłodzenie i formalnie, że włosy się orzeźwiły i stały się bardziej zdolne do życia. Włosom swoim regularnie należy to dobrodziejstwowy świadczać i czynić to w interesie swego zdrowia i swego wyglądu.

Należy żądać wyraźnie Dra Drallego wody brzozowej we wszystkich dotyczących handlach K 2·50 i 5. Dralle Hamburg i Bodenbach n/Ł.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 30 30

Obrazy oryginalne

polskich artystów. — Reprodukcye obrazów polskich i obcych artystów. Listwy na ramy w wielkim wyborze. Oprawę obrazów uskutecznia się szybko i dokładnie. 2774 18 30

Z. Kutrzeba - - Kraków, Wiślna 11.

MOLE

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer K —·60.

Papiery antymolowe ochr. od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble K —·60.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. K —·60.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew K 1·—.

Perski proszek do wygubienia pcheł i t. p. owadów 10, 20, 40 i 60 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

W Krakowie, Sukiennice 20, we Lwowie, Sykstuska 25.

3489 7 0

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK beletrystycznych i naukowych

J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.

Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 27 0

Kotwica Syrup. Sarsaparillae compos.

Środek do czyszczenia krwi. Flaszka K 3.60 i 7.50.

Kotwica-Liniment. Capsici compos.

Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.

Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyzmie, postrzale i t. d.

Flaszka K —.80, 1.40, 2 —.

Maść-siarczana-Kotwica

Bardzo drażnienie łagodzące przy liszajach, wyrzucie skórnym i t. d.

Tygiel K 1.—

Do nabycia we wszystkich aptekach albo wprost sprowadzić z

Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem", Praga I, Ulica Elżbiety 5.

396 14 0

MARMURY i GRANITY

wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie i tanio

PIERWSZA KRAK. ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH STERNBERG i FRUCHT

Kraków, Dajwór 14. - - - - - - - - - Telefon 2180.

5559 9 10

WIKTOR CZAPLICKI, JUBILER

Kraków, Sukiennice l. 6

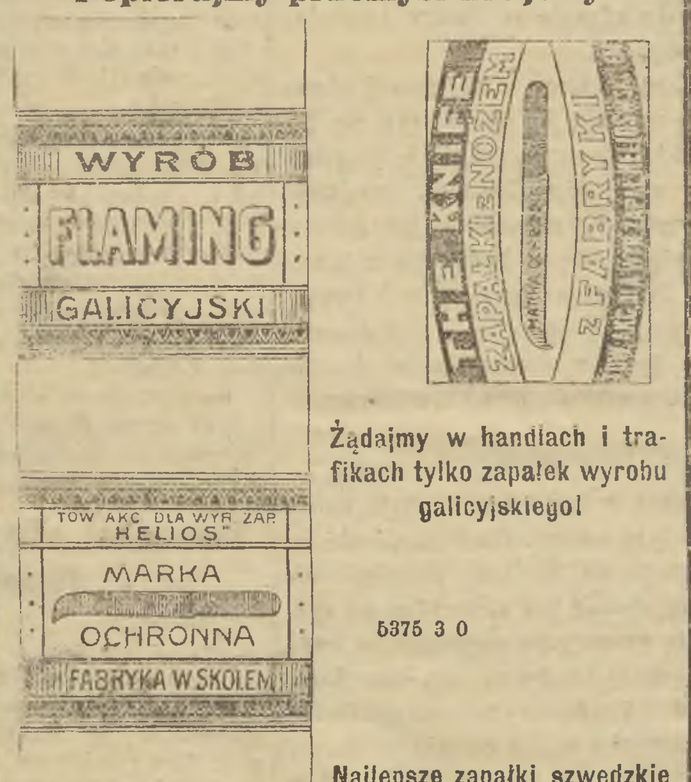
poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne,** z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. — **Srebro Christofla po cenie fabrycznej.** 5818 3 12

Rolnicze maszyny, nasiona, nawozy, wapno, węgiel etc. - - - - -

5560 10 15 ofiaruje najtaniej

„PŁUG" DOM KOMISOWO-ROLNICZY **Stef. Konopki** w Krakowie. Tel. 1055.

Popierajmy przemysł krajowy!



Żądajmy w handlach i trafikach tylko zapałek wyrobu galicyjskiego!

5375 3 0

Najlepsze zapałki szwedzkie wszędzie do nabycia!

Jagiellonka.

Pensyonat w Krynicy-Zdroju (Galicya)

urządzony z komfortem, otwarty cały rok.

Pokoje suche, słoneczne, z piecami, oświetlenie elektryczne — łazienki. Kuchnia wykwintna. Ceny nader umiarkowane. Pokoje z pensyonatem lub bez — dziennie albo sezonowo. — Automobil kursuje cały dzień między Pensyonatem a dworcem kolejowym, względnie łazienkami i przewozi Pensyonatu gości. 4907 14 15

Sposobność taniego kupna!

Z powodu zmiany lokalu **sprzedaję po cenach fabrycznych:** serwisy stołowe, szkło, lampy stojące i wiszące, oraz wszelkie dotychczasowe zapasy w mym magazynie. **Wacław Lipiński, Kraków, Karmelicka 8. Telefon 3422.**

5532 7 10

NA POBYT LETNI

wysyła książki w skrzyneczkach Wypożyczalnia książek **A. Gumplowicza w Krakowie**

Bracka 9.

4305 9 0

Światowy patent Flexera.



Główny skład: Józef Nesselroth, Kraków, Bernardyńska 8, telefon 6096/II. Również na składzie u firm: Jan Godzicki S. & D. Gottlieb, Reim i Sp., Fr. Lenert w Krakowie i Wład. Brach w Tarnowie. 5856 2 0

Na prowincyę wysyła się odwrotnie.

STECKENPFERD'A BAY-RUM

firmy Bergman et Co, Děčin n. Łabą.

Pierwowzór wszystkich wyrobów Bay-rumu, zapobiega powstawaniu łupieżu, przedwczesnej siwiźnie i wypadaniu włosów; wzmacnia nerwy głowy i daje bujne, miękkie włosy; jest przytem wzmacniającym środkiem do nacierania osłabionych członków (po wytężających pieszych turach), jakoteż przeciw cierpieniom reumatycznym i t. d. — Codziennie listy z uznaniem! — Uważać dobrze na zamykający znak, którym jest „Konik"! Flaszka 2 K i 4 K. Dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach i fryzyerniach. 3543 7 10

Wiedeń — Hotel Continental

Dom powszechnie znany **II. Praterstrasse 7.** Dom powszechnie znany

Najlepsze i najpiękniejsze położenie naprzeciw Ringstrasse. Sala dla konwersacyi, oraz korespondencyi. Winda osobowa. Słynna restauracya ze wspaniałym ogrodem. **Codzień wieczór koncert.** Schowki depozytowe. 3 stacye telefoniczne. — Automobil hotelowy na dworcach. — Ceny umiarkowane. 4894 7 11

Osoba

z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5970 2 0

Wszelkie

ognie sztuczne

wyrabia 5841 4 14

Fabryka M. Mądrzykowskiego w Przegorzałach, p. Zwierzyniec.

Poszukuję koniecznie

jakiegokolwiek zajęcia, gdyż od roku znaleść nie mogę. — Mam skończony uniwersytet i chlubne referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **„Zajęcie 123"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5893 4 0

Tanio do sprzedania

wielka kuchnia gazowa, zupełnie nowa. Bliższa wiadomość w hotelu Francuskim. 5946 2 3

Zdolny buchalter i korespondent

z praktyką biurową, biegły w stenografii niemieckiej i piśmie na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi (wolny od służby wojskowej). Zgłoszenia pod **S. K. 101** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5947 3 3

Willa

parterowa, z komfortem i dużym ogrodem, na przedmieściu Krakowa, zaraz tanio do sprzedania lub do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Dobry interes".** 5955 2 2

Dozorca

względnie stróż pałacowy, energiczny, zaufania godny i uczciwy, z długoletniemi świadectwami, potrzebny zaraz. Wysłużony żandarm ma pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Argus.** Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 5956 2 2

Po najwyższych cenach

kupuję używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 20 20

Objaśniające broszury

o nowotworach

(także brzusznych) i gruczołach, wysyła zadarmo sanatoryum **Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 5660 3 0



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 16 0

2 kopalnie nafty w Borysławiu do sprzedania. Załatwiam wszelkie interesa naftowe. — Sprzedaż i kupno udziałów i procentów **„Nafta-Rekord"** poste restante **Borysław,** 5959 3 5

Technika budowlanego

poszukuje biuro inż. architekta Loewenkrona, Rynek 7. 5951 3 3

Kupię

w którémkolwiek z większych miast Galicyi **dobrze prosperujący sklep,** którego właściciel chciałby się wycofać z interesów. Za dyskrecyę ręczę. Adresować: **A. N. 11** poste restante **Kraków,** główna poczta. 5926 2 3

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 31 0

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 11

Koniak

naturalny, pędzony z wina, wybornej jakości, leczniczy, beczułka 4-litrowa 16 K, karton zawierający 3 duże flaszki 9 K. Wysyła pocztą za pobraniem, opłatnie, do wszystkich miejscowości **R. Maitl, Capodistria.** 5910 2 10



leczy bez wstrzykania u mężczyzn i kobiet choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne,

hernial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) koron 5 —. 2 pudełko na 1 kuracyę. Wyrabia **„Delta" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.**

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier: **Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum-körut 21.** Za zaliczką lub nadesłaniem należytości 5661 5 0

Słoje, gąsiory szklane

NACZYNIA kamienne - - - - - - - i emaliowane

w wielkim wyborze — **poleca najtaniej**

G. Dekerde, Kraków, Plac Szczepański 8

(narożnik ul. św. Tomasza). 5530 8 0

Ważne.

Reflektanci, mający zamiar objąć w przedsiębiorstwo budowę hotelu na rogu Rynku i ulicy św. Jana, zechcą się zgłosić celem przejrzenia planów i warunków budowy do kancelaryi adwokata Dra Cšesnaka, ul. Zielona l. 4, I p., pomiędzy godz. 3 a 5 po południu. **Ostateczny termin złożenia ofert jest 31 lipca 1914 do godz. 12 w południe.** Rozstrzygnięcie nastąpi w dniu następnym do godziny 6 wieczór. 5960 3 3

Stały Salon Obrazów „L'ART"

Kraków, ul. Szewska 5, I p. (dawn. Pałac Spiski, nad Hawełką) urządzony z największym komfortem, obejmuje około 200 dzieł artystów malarzy: Axentowicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Fałata, Grotta, Hoffmana, Jankowskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Kossaka, Matejki, Malczewskiego, Mehoffera, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego, Weisa, Wodzinowskiego i innych. 5172 10 10

Salon otwarty codziennie od godz. 10 — 6 wieczór bez przerwy. Wstęp wolny.

Niedoścignionem w dobroci i smaku jest tylko **czysto-roślinne, deserowe masło** 3955 18 21

GEWIRA

wolne od wszelkich domieszek i tłuszczów.

Masło deserowe **GEWIRA** nadaje się wybornie do wszelkich potraw i pieczyw i oszczędza wiele pieniędzy w użyciu, tak, że pod każdym względem **masło naturalne zastępuje.** — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Gener. zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

Eliasz Reich, Kraków. - - Telefon 1580.

Vittel'a TABLETKI JOHIMBIN

Dla mężczyzn! posiadają największą zawartość „Yohimbin" ze wszystkich podobnych preparatów. Działają one szybko i pewnie w wypadkach osłabienia i rozstroju nerwowego, oraz niemocy (impotencyi) męskiej. **Podniecające! Wzmacniające!** 1 rurka szklana z 20 tabletkami K 4·—. Wytwórca Mag. farm. J. Vittel, Paryż. Główny skład na Austro-Węgry: **J. Török,** aptekarz, **Budapeszt, VI., Kiraly-utcza 12.** 5166 8 0 **Ważne!** Proszę żądać wyraźnie tabletek **Vittela.**

Berson

obcasy gumowe są najlepsze

5965 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.